

SŁOWO

WILNO, Niedziela 5 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odrobiną do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 80259. W sprzedaży detali. cena pojedynczego nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Maleski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — ul. St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Naczelnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Labowskiego, ul. Mickiewicza 14.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarsiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Adresat nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Spadek dolara

WARSZAWA, 4.VII. (Tel. wł. Słowa). Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej nastąpiło dalsze odprężenie dzięki spadkowi kursu dolara. Publiczność wstrzymuje się od kupna dolarów w przewidywanu dalszej niżki. W obrotach pozagiełdowych kurs dolara utrzymuje się na poziomie zł. 9,03. Sfery giełdowe przypuszczają, że od poniedziałka 6 b. m. Bank Polski zacznie płaćć za banknoty dolarowe nie więcej niż zł. 8,95.

Zakończenie strajku autobusów

WARSZAWA, 4.VII. (Tel. wł. Słowa). W dniu wczorajszym szef biura ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów p. Jastrzębski przyjął delegację Związku Przedsiębiorstw Autobusowych i właścicieli dorożek samochodowych.

Delegacja złożyła p. Jastrzębskiemu memoriał, zawierający szereg postulatów w sprawie opłat oraz prośbę, aby przy pobieraniu opłat władze administracyjne uwzględniły trudności poszczególnych płatników i jednocześnie, aby zaliczka, płacona za opłatę, była dostateczną podstawą do zezwolenia na uruchomienie danego przedsiębiorstwa.

Delegacja zawiadomiła także p. Jastrzębskiego, że rozstała już zawiadomienia do oddziałów Związku, aby właściciele autobusów i taksówek natychmiast zakończyli strajk.

Na skutek tego p. Jastrzębski przyjął memoriał i obiecał rozpatrzyć go. Jak wynika z powyższego, w niedzielę 5 b. m. autobusy i taksówki będą uruchomione.

Reorganizacja urzędów skarbowych

WARSZAWA, 4.VII. (Tel. wł. Słowa). Przy Ministerstwie Skarbu powołano specjalną komisję do opracowania projektów scalenia Kas Skarbowych z Urzędami Skarbowymi. Projekty te mają być ukończone do dn. 10 b. m. tak, aby w sierpniu można było przystąpić do urzędowej wistnienii ich. Oprócz tego komisja ta ma opracować nowe przepisy rachunkowo-kasowe i prace nad temi projektami mają być ukończone do dn. 30 b. m.

Zasadnicze porozumienie

FRANKO-AMERYKAŃSKIE OSIĄGNIĘTE

PARYŻ. Pat. Jak było do przewidzenia, premier Laval był obecny tylko na początku wczorajszej wieczornej konferencji między ministrem Mellonem a przedstawicielami Francji.

Po powrocie premiera Laval do Izby Deputowanych konferencja trwała w dalszym ciągu i doprowadziła do wyników zadawalających. Około godziny 1 w nocy podsekretarz stanu François Poncet przybył do Izby i zakomunikował premierowi, że osiągnięto zasadnicze porozumienie, przyczem minister Mellon oświadczył, że po zaznajomieniu się z tekstem [odpowiedzi francuskiej] na alde-memoire Stanów Zjednoczonych prezydent Hoover przyjął francuski punkt widzenia w sprawie t.zw. nieuwarunkowanej części wypłat reparacyjnych.

Była to główna kwestja, o którą chodziło Francji. Pozostałe drugorzędne sprawy będą mogły być rozpatrzone przez ekspertów lub stanowiąc przedmiot obrad proponowanej przez Anglię konferencji międzynarodowej.

* * *

PARYŻ. Pat. Wiadomość, że ubiegłej nocy zapadło zasadnicze porozumienie co do wprowadzenia w czyn planu Younga była dziś przedmiotem obszernych komentarzy w środowiskach politycznych. Niektórzy są zdania, że wiadomość ta jest przedczesna, że istnieje jeszcze wiele kwestji, co do których stanowisko Francji i Niemiec nie zostało uzgodnione. Dotyczy to, oczywiście różnych szczegółów, gdyż należy uważać, że w głównych, zasadniczych zarysach porozumienie zostało osiągnięte. Potwierdza to dziennik „Le Temps“, według którego porozumienie zapadło w duchu zasadniczej sugestji, zawartej w odpowiedzi francuskiej.

Najbardziej rzeczą jest fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych przyznał, że utrzymać się powinna spłata przez Niemców bezwarunkowych annuitetów, gdyż tym sposobem uchroniona została zasada nietykalności planu Younga, wraz ze wszystkimi z niego prawami wierzytelności Rzeszy Niemieckiej.

Zajście w parlamencie francuskim

PARYŻ. (Pat). Po głosowaniu nad całością projektu ustawy w sprawie towarzystwa transatlantyckiego doszło do zajścia pomiędzy premierem Lavałem a deputowanym Franklin-Bouillonem. Ten ostatni, przekonywując żywo Laval o słuszności swego stanowiska, chwycił go za ubranie. Laval wyrwał mu się z rąk, zaś inni deputowani otoczyli Franklin-Bouillona, starając się przerwać zajście. Incydent ten wywołał pewną konsternację. Izba przyjęła 518 głosami propozycję zwołującą od opłat portowych zagraniczne okręty wojenne, zbudowane w stocznjach francuskich.

Kolejne prowokacje kowieńskie

Straż graniczna niszczy wiechy graniczne

WARSZAWA. Pat. Dnia 3 lipca r. b. w godzinach wieczornych litewska straż graniczna usunęła wiechy graniczne na odcinku kompanii KOP-u Duskzy z zachodniego brzegu jeziora Duskzy.

W powyższej sprawie interwenjowały władze K.O.P. oraz starosta święciański. W dniu 4 b. m. odbyła się konferencja graniczna, która narazie nie dała wyniku. Sprawa jest w toku.

„JUGEND“ TWORZY SEKCJE ODZYSKANIA WILNA.

KOWNO. Pat. Żydowskie stowarzyszenie młodzieży Jugend założyło szereg sekcji Związku odzyskania Wilna. Organ prasowy stowarzyszenia poświęca specjalny dział sprawie wileńskiej.

CZYŚ SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOBROCIETNYCH KŁĘSKA POWODZI? Konto P.K.O. nr. 82100

Odsłonięcie pomnika Wilsona

Przebieg uroczystości

POZNAN. PAT. W sobotę 4 lipca r. b. w dniu odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu, obszerny plac koło pomnika prezydenta amerykańskiego, przepełnili przedstawiciele społeczeństwa miejscowego i delegacje z całej Polski. Obecne były liczne organizacje ze sztandarami, które utworzyły przy pomniku półkole.

Bardzo licznie zjawili się delegacja „Polonii“ amerykańskiej, przybyła specjalnie na tę uroczystość do Polski.

Tuż przed godziną 11-tą zjawili się Jego Em. ks. prymas Hlond w otoczeniu licznych duchowieństwa.

Wnet potem przybył, witany entuzjastycznymi okrzykami tłumów publiczności, ustawionych wzdłuż drogi od Zamku do parku i eskortowany przez szwadrony honorowe kawalerji, Pan Prezydent Rzeczypospolitej z panią Wilson i otoczeniem. — W chwili przybycia Pana Prezydenta rozległy się dźwięki hymnów narodowych amerykańskiego i polskiego, poczem odegrano fanfary.

Pan Prezydent w towarzystwie pani Wilson, J. Em. ks. prymasa Hlonda, p. ministra Zaleskiego z małżonką, p. ambasadora Willysa z małżonką i p. ambasadora Filipowicza, zajął miejsce na specjalnej trybunie.

Oddzielne miejsca przeznaczone były dla wybitniejszych gości Ameryki.

Uroczystość rozpoczął p. prezydent miasta Poznania Ratajski przemówieniem, wygłoszonym z mównicy, ozdobionej flagami polskimi i amerykańskimi, powiewającymi również nad placem, na którym uroczystość się odbywała. Ustęp, poświęcony wspomnieniu znakomitego prezydenta Wilsona i witające gości z Ameryki, przyjęte były hucznymi oklaskami, ustęp zaś skierowany pod adresem nieobecnego fundatora pomnika mistrza Paderewskiego, przyjęto długotrwałą i ożywioną owacją. Kiedy p. prezydent Ratajski zakończył przemówienie, zbliżył się do pomnika Pan Prezydent Rzeczypospolitej i dokonał aktu odsłonięcia. Zerwała się burza oklasków. Orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski, a równocześnie wypuszczono kilkadziesiąt gołębi pocztowych.

Następnie odczytał orędzie prezydenta Hoovera p. ambasador Willy, którego zawiązanie się na trybunie powitano hucznymi oklaskami. Z kolei przemówił w imieniu rządu p. minister Zaleski, a działalność i zasługi prezydenta Wilsona scharakteryzował prof. Adam Zółtowski w języku angielskim.

Nastąpiło składanie wieńców u stóp pomnika. Pierwszy wieńiec złożył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, następnie p. ambasador Willy, potem minister Zaleski od rządu polskiego, wojewoda poznański hr. Raczyński, konsulowie francuski i czechosłowacki, oraz delegacje z kraju i Polonii amerykańskiej.

Na zakończenie odbyła się defilada organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami, przyjmowana hucznymi oklaskami.

DÉPESZA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO DO PREZYDENTA HOOVERA

Z okazji Święta Narodowego amerykańskiego pragnę powtórzyć Waszej Ekscelencji najszczerze życzenia szczęścia dla wielkiej republiki amerykańskiej, które składam wraz z narodem polskim. Chcę wyrazić radość z tego powodu, że tradycyjna przyjaźń, łącząca nasze narody, znalazła w tym roku specjalnie serdeczny wyraz w uroczystym uczczeniu wspomnień, odświeżonych w tym dniu odsłonięciem pomnika prezydenta Wilsona, któremu pragnęłam przyzwać oświadczenie. (—) Ignacy Mościcki.

O RĘDZIE

Prezydenta Stanów Zjednoczonych, wygłoszone w Poznaniu przez ambasadora Willysa, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona.

Mimo dzielącej Polskę i Stany Zjednoczone odległości, mimo różnicy języka, istnieją specjalne przyczyny, dla których uważam za naturalne wyrazić moje szczególne zainteresowanie dzisiejszą uroczystością. Szczęśliwy jestem, że dane mi było widzieć Polskę; szczęśliwy jestem, że poznałem wybitnego obywatela polskiego, którego inicjatywę zawdzięczać należy tę uroczystość; szczęśliwy jestem, że znanem Prezydenta Wilsona, któremu było dane odegrać rolę w historii Polski. Czyniąc to, Wilson miał niewątpliwie namyślić ową burzliwą epokę w dziejach świata, kiedy Kościuszkę, Pułaskiego i inni ochotnicy polscy, po przebyciu morza, o wiele wówczas mniej dostępnych i trudnych do przebycia, walczyli w niednie odzianych pulkach Waszyngtona. Następnego półtora stulecia dawne te węzły pomiędzy obu naszymi narodami zostały ponad wszelkie oczekiwania odnowione i pomnożone. Dlatego też szczególnie jesteśmy wzruszeni, że uroczystość taka, jak dzisiejsza jest obchodzona w Polsce, w dniu rocznicy, która u nas pierwsze zajmuje miejsce. W imieniu ludności Stanów Zjednoczonych, oraz w moim własnym, pragnę dać wyraz głębokiemu uczuciu, z jakim oceniamy tak wybitny dowód pamięci, sympatii i przyjaźni uczuć.

Mowa Pana Ministra Augusta Zaleskiego

Szczęśliwy jestem, że w imieniu przez morza do wielkiej demokracji świata. Miło mi jest, że powitać pośrodku nas mogą dostojną małżonkę tego wielkiego obywatela. Czyż nie jest znamieniem, iż lo Woodrowowi Wilsonowi, niezapomnia som wielkiej republiki amerykańskiej, przewodzić mąż stanu, którego imię amerykańskiej. Pomnik jego, dzięki również zapisane jest w sercach szlachetnej inicjatywie jednego z naszych najwybitniejszych obywateli, go za jego ofiarą i wydatną pomoc, którego sława sięga daleko poza granice własnej ojczyzny, wzniesiony sse, tak silnie dotkniętej skutkami kaziennym wojennym.

Szczere słowa tradycyjnej przyjaźni, łączące oba narody od czasu walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, które przed chwilą w imieniu Prezydenta Hoovera wygłosił tak wybitny i przez nas oceniony jego przedstawiciel, znajdują serdeczny oddźwięk w całym narodzie polskim.

(dokończenie na stronie 2-iej)

„Times“ o konflikcie faszystów z Kościołem.

CITTA del VATICANO. W artykule poświęconym rozważeniu przyczyn obecnego konfliktu między Kościołem a faszystami, londyński „Times“ dochodzi do wniosku, że jednym powodem zatargu była rozbieżność poglądów na wychowanie młodzieży. Podczas gdy faszysty za swoje naczelne zadanie uważa wytworzenie silnej „rasy zdobywców“ i bezwzględne podporządkowanie jednostki ludzkiej wszechwładnemu państwu, Kościół katolicki pragnie zaszczerpieć w ludziach zasady wiary i pokoju, prawa jednostki uznaje przed prawami państwa i, obejmując swoją nauką cały świat, nie może pochylać agresywnego i intensywnego nacjonalizmu, który stanowi podstawę pojęcia faszystów.

„Rząd włoski — pisze dalej „Times“ — nie dostarczył publicznego dowodu na poparcie swoich zarzutów przeciw Akcji katolickiej, jakoby jej członkowie rozwijali działalność wroga faszystowski, a oskarżenia, jakie w tym względzie formułowała prasa faszystowska — odznaczały się raczej gwałtownością niż dokładnością“. Stanowisko zajęte w tej sprawie przez faszystów, oparte jest przede wszystkim na informacjach tajnych donosieli, którzy zyskali zaufanie tego stowarzyszenia. „Musolini wysłuchiwał ich w łóżku, kasując tajne stowarzyszenia, szkodliwa jednak braktyka tajnych denuncjacji nie zaprzęstała mimo to rozkwitać“.

W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI AMERYKI

PARYŻ PAT. Rocznicę niepodległości amerykańskiej dała okazję Paryżowi do szeregu manifestacji francusko-amerykańskich. Na placu Stanów Zjednoczonych, przed pomnikiem ochotników amerykańskich, odbyła się obecność prezydenta Doumiera wzruszająca choć skromna uroczystość. Nad grobem Lafayette'a szereg osobistości oficjalnych amerykańskich i francuskich wygłosiło przemówienia, w których wyrażano hołd pamięci Waszyngtona oraz bohaterów Amerykanów którzy jako ochotnicy polegli za Francję.

ZGON KS. D'AOSTA

TURYŃ. Pat. W dn. 4 lipca o godzinie 13 min. 30 zmarł tu książę d'Aosta.

WYPADEK TRADU UJAWNIONO W BERLINIE

BERLIN. Pat. W klinice chorób skórnych uniwersytetu stwierdzony został wypadek tradu. Wczoraj przeprowadzono go do kliniki robotnik z objawami tradu. Natychmiast przeprowadzono ściśle badanie, które jak donoszą z kół lekarskich potwierdziło pierwotne przypuszczenie. Chory został natychmiast izolowany. Dotychczas nie wiadomo, skąd choroba została zawleczona.

ŚNIEG W SZWAJCARJI

BERN. Pat. Wg. otrzymanych tu doniesień, w okolicach górskich Szwajcarii spadły obfite śniegi. Południową część Szwajcarii nawiedziła gwałtowna burza.

SZCZURY SOWIECKIE NISZCZĄ ZAPASY ROLNIKÓW ŁÓTEWSKICH.

W końcu ubiegłego tygodnia władze sowieckie przeprowadziły na pograniczu sowiecko-łotewskim energiczną akcję niszczenia szturów przy pomocy gazów trujących. Akcja ta odbiła się fatalnie na interesach ludności łotewskiej, zamieszkałej wzdłuż pogranicza, gdyż szczury całymi masami przewędrowały do Łotwy, uciekając od gazów.

ECHA KRAJOWE

WORONCZA.

Pobyt J. E. Ksiedza Biskupa Łozńskiego. Oczekiwano w tym roku wizyta pasterska, w powiecie nowogrodzkim przebiegała radością wszystkich katolików i wiernych, więc i u nas radośnie podano sobie ręce do współpracy. Na wezwanie Ksiedza Proboszcza Kulukas: stanęło nowe ogrodzenie, debowe, przy którym mało już brakuje do końca, rozpoczęto energicznie pracę koło krycia dachu i wykończenia rynnien; tron w kościele dla Pasterza oraz plebanie ustrojono miejscowymi samodzielnymi, a nigdzie nie brakło zieleni.

Dn. 29 maja o godz. 6-jej wieczór ksiądz proboszcz Kulukas spotkał w malowniczo udekorowanej bramie J. E. Ksiedza Biskupa jadącego z Mira w otoczeniu duchowieństwa.

Witany przez dziesiątą szkolną oraz Aleksandra Lubanowskiego, który w imieniu Komitetu przemówił serdecznie i głęboko, podnosząc znaczenie chwili takich radości, krępujących na duchu w obecnych trudnych, a nie raz smutnych czasach.

Chleb i sól podał p.p. Charytonowicz i Zacharczuk, jako starzy przedstawiciele parafii. Barwne stroje „Krakowianek” biorących udział w procesji obok śnieżno białych sukienek; proporce, chorągwie — wszystko to lśniło w gorących promieniach słońca, złączając wyśmienite deby na skraju lasu, oraz murywany kościół biały na wzgórzu, zbudowany przeszło sto lat temu, przez wojewodę Niesiołowskiego, ówczesnego właściciela Woronczy.

Uroczysty ingres, nabożeństwa żałobne i majowe zatrzymały do późna J. E. w świątyni, a najazutem od wczesnego ranka, licznie zgromadzeni wierni brali udział w nabożeństwach, przygotowując się do sakramentu bierzmowania.

Ksiądz Biskup, odpowiadając mszę św. o godz. 10-jej, przemawiał, zachęcając gorąco do gorliwości w służbie Bożej, — przedtem o godz. 9-jej słuchał w szkole wykładowi religii, prowadzonego przez p. Franciszka Kuciara. O godz. 3-jej odbył się na plebanii obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, poczem zegnany z ławem przez obecnych, odprowadzany przez strzelców z Horbatowicz i Rowin, oraz „Młodzież z Soplicowa” odjechał wieczorem Ksiądz Biskup do Horodyszcza.

Al. Cz.

MEJSZAGOLA.

Jubileusz kapłana. Wielką uroczystości święcia Mejszagoła parafia w dniu 24-go czerwca, łącząc się w modłach ze swoim Czcigodnym Duszpasterzem ks. Wacławem-Michałem Grabowskim z racji Jego Jubileuszu 25-lecia pracy kapłańskiej.

Z terenu całego Dekanatu Kalwaryjskiego na czele z Czcigodnym ks. Dziekanem Tadeuszem Makarewiczem przybyli księża proboszczowie.

Rano o godz. 8 dziesiąta szkolna ze szkoły mejszagołskiej, gdzie czcigodny ks. Proboszcz wykladał religię, liczenie stawia się na plebanie ze swymi dziećmi, zyczeniami, doręczając piękne laurki wykonane przez same dzieci, oraz wyśmienite piosenki z okazji jubileuszu, które wykonały szkoły z p. Józef Sakowiczówną na czele złożyli Jubilatowi zyczenia długich lat owocnej pracy kapłańskiej.

Rozrzucający był widok, kiedy w otoczeniu swoich kolegów, dziesiątą i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wprowadzono Jubilata z plebanii do kościoła, gdzie w asyście ks. Żuka z Suderwy, ks. Kuryckiego z Korwii i ks. Michnowicza z Niemczyna, po odśpiewaniu Veni Creator odprawił ks. Jubilat uroczystą mszę św.

Pogłosne kazanie wygłosił ks. Dziekan kalwaryjski, wskazując za zaszczytne posłannictwo św. Jana Chrzciela i kapłanów katolickich, którzy prowadzą ludność do Chrystusa.

Polecał modlitwom wszystkich kapłanów a szczególnie kapłana, który w trudnych warunkach wyrwał na straży swego posłannictwa przez lat 25, pracując namiętnie Chrystusowi.

Pienia religijne wykonał chór Stow. Mł. Pol. pod kierownictwem swego prezesa p. St. Pijorka organisty.

Po nabożeństwie w Sali Ogólna S. M. P. na plebanii Czcigodny Jubilat odbierał hołd od Stowarzyszeń M. P. i wysłuchał przemówienia dr. Alberty Syzkieviczówny, która skreśliła działalność kapłańską i obywatelską Czcigodnego Jubilata, życząc najdłuższych lat i wręczając w imieniu Stowarzyszeń album z fotografiami, odzwierciedlającymi rozwój pracy w Stowarzyszeniu od chwili jego zorganizowania do czasów ostatnich.

Ziemianstwo ze swej strony, ku uczczeniu Jubilata złożyło na Jego ręce 75 zł. na korzyść Stow. M. P., wiedząc, że tym czynem najbardziej wyświadczy zadowolenie Czcigodnemu Jubilatowi, który całym sercem kocha młodzież nie szczędząc swych dla niej trudów. Pan Aleksander Lednicki, właściciel kam. Bortkuszek, ofiarował piękny ornat, alba i dwie komże.

Rozrzucony nasz Czcigodny ks. Proboszcz podziękował za uznanie, ze swej strony oświadczył, że największym dla Niego darem będzie to, jeżeli Jego pieczy powie-



Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Po akcie odsłonięcia pomnika Prezydent Rzeczypospolitej z otoczeniem oraz z panią Wilson i J. En. ks. kardynałem i innymi gośćmi udał się do palnarni w parku Wilsona, którą dokładnie zwiedził, poczem do stojni goście powrócili przed pomnik, gdzie Pan Prezydent wygłosił krótkie przemówienie do mikrofonu radjowego i przed dzwinkowym aparatem filmowym. W przemówieniu Pan Prezydent podkreślił, że dzisiejsza uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona jest jeszcze jednym aktem zbliżenia polsko-amerykańskiego i przemówienie swe zakończył słowami: „Tu mówi Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki”. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. Po śniadaniu Pan Prezydent odjechał na krótki odpoczynek do Zamku. Po odpoczynku Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swą żoną udał się o godzinie 17 na hippodrom, gdzie odbywały się zawody konne.

Pan minister spraw zagranicznych Zaleski wysłał w dniu 4 b. m. do mistrza Paderewskiego depeszę, w której wyraził żal z powodu nieobecności i życzenie jaknajwcześniejszego powrotu do zdrowia jego małżonki.

Rezultaty wyborów węgierskich

BUDAPESZT (Pat.). Wczoraj przeprowadzono obliczenie głosów w ostatnich okręgach Budapesztu, gdzie głosowano na listy tajne. W całym kraju rezultaty wyborów są następujące: Partię rządową otrzymały 177 mandatów, w tej liczbie partia zjednoczenia, stojąca pod wodzą hr. Bethlena, 149 mandatów. Z liczby 17 okręgów 7 przeprowadziło kandydatów popierających rząd, wobec czego ogólna liczba kandydatów przardżowych wynosi 184. 4 z pośród 7 wzmiankowanych kandydatów należy do partii zjednoczeniowej, wobec czego liczba mandatów tej partii wynosi 153. Opozycja rozporządza 32 mandatami, z czego partia agrarna ma 8, demokraci i liberali również 8, opozycja chrześcijańska 2, narodowi radykałi 1 i socjal-demokraci 14. Prócz tego jest 18 niezależnych, którzy jednak będą podtrzymywali rząd. Wybory miały przebieg zupełnie spokojny. Udział głosujących był bardzo znaczny i dochodził w niektórych okręgach do 90 proc. uprawnionych. W samym Budapeszcie frekwencja głosujących była nieco słabsza, wynosiła jednak około 70 proc.

Nagrody za schwytywanie „upiora z Düsseldorfu”

NAJWIĘCEJ OTRZYMA WDOWA PO MORDERCY

BERLIN Pat. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło według doniesień prasy plan rozdziela nagrody, wyznaczonej za schwytywanie mordercy masowego Piotra Kuertena. Z ogólnej sumy 15 tysięcy mk. 6 tysięcy otrzymał ma wdowa po mordercy. Dwie dalsze nagrody 1500 i 1200 mk. przypadną w udziale dwóm kobietom, które przyczyniły się wydatnie do ujęcia Kuertena. Reszta w wysokości 3500 mk. rozdzielona zostanie pomiędzy 13 dalszych osób, z których każda otrzyma 200—1000 mk. Wśród nagrodzonych znajduje się tylko troje mężczyzn.

Wycieczka turystyczna na ziemię Franciszka Józefa

MOSKWA. (Pat.). Dnia 15 lipca wyjeżdża z Archangielska na ziemię Franciszka Józefa wycieczka turystów zagranicznych na łamaczu lodów „Małygin”. Wśród uczestników wycieczki znajduje się również Nobile, który ma nadzieję podczas tej podróży natropić na ślady Amundsena.

Okropne upały w Austrii

WIEN. (Pat.). W całej Austrii panują obecnie niezwykle upały. W Wiedniu wynosiła wczoraj temperatura 34 stopnie w cieniu. Minister oświecenia zarządził, aby leje w szkołach, które miały się rozpocząć 15 lipca, przyspieszone zostały o 4 dni. Meteorolog wiedeński dr. Myrnych przypuszcza, że w Europie Środkowej zanosi się na powrót klimatu kontynentalnego, jaki panował od roku 1873 do 1874.

Żywcem zasypany w studni straszny wypadek w Baranowiczach

W dniu onegdajszym trzech robotników dokonywało czyszczenia studni, znajdującej się przy ulicy Mińskiej w Baranowiczach. Studnia ta posiadała 24 kręgów betonowych, wobec czego głębokość jej sięgała 18 mtr. W pewnym momencie, gdy już woda zupełnie była wypompowana, na dno studni opadł się po linie jeden z robotników 18-letni Aleksander Potocki, mieszkaniec wsi Wielkiej Wulchowy, gminy Jastrzebskiej. Jeden z dolnych kręgów uległ pęknięciu i wypadł z miejsca. Oswobodzona ziemia poczęła się gwałtownie spychać do wnętrza studni i momentalnie zasypana znajdującą się na dnie Alek. Potockiego. Natychmiast na miejsce strasznego wypadku przybyła straż pożarna i przystąpiła do akcji ratunkowej.

Wzwołano również wojsko z 78 p. p., które przystąpiło do rozkopywania ulicy i wydobywania pojedynczych kręgów. Praca nader utrudniona pomimo wielkiego pospiechu i nadmiernych wysiłków postępuje żółtym krokiem naprzód. Wszelka nadzieja uratowania życia ludzkiego obecnie już zawiodła. Nieszczęśliwy robotnik najprawdopodobniej zglinie straszliwą śmiercią, albo z braku powietrza, albo w skutek zatopienia nadpływającą od dna wodą.

Tajemniczy szkielet na brzegu Niemna

Onegdaj mieszkaniowie wsi Chańciewiczze Wacław Teresaniń, przechodząc po prawem wybrzeżu rzeki Niemna w okolicy miejscowości Wyspa gminy bielskiej, natknął się na szkielet ludzki, który wyrzuciła woda na brzeg. Po odmuśleniu i dokonaniu oględzin stwierdzono, że szkielet miał na sobie resztki umundurowania żołnierskiego. Ręce, uniesione ponad głowę, omotane były białą i związaną pasem żołnierskim. Z powyższego wynika, że zaszło tu wypadek zbrodniczego utopienia, dokonany, jak się zdaje, na osobie plutonowego 77 p. p. Sarety Bronisława, instruktora Związku Strzeleckiego, który w dniu 18 stycznia 1928 roku, rzekomo utonął, przechodząc przez łód w pobliżu wsi Ruda gminy bielskiej. Szkielet zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Pierwszy dzień Kongresu Pedagogicznego w WILNIE

W pełnej tradycji historycznej w sali Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, w t. zw. Sali Śniadeckich, zgromadził się w dniu 4-tym lipca b. r. przedstawiciele dzisiejszej myśli pedagogicznej polskiej na II-gi Kongres Pedagogiczny, organizowany przez Wydział Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Kongres ten ma być dalszym kontynuowaniem prac I-go Wielkiego Kongresu Pedagogicznego w Poznaniu, organizowanego w roku 1928-ym, w czasie P.W.K.

Po odśpiewaniu hymnu związkowego, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego senator Stanisław Nowak, powitał przybyłych na Kongres przedstawicieli władz i organizacji społeczno-oświatowych.

Do stołu prezydjalnego zasiadli oprócz przewodniczącego senatora Nowaka, wiceprezesa Związku: poseł Smulikowski Julian, Nowicki Zygmunt, postanka Jaworska Marja, senator Sienko, Klementyna Statlerówna i poseł Dobosz Stanisław, przewodniczący okręgu wileńskiego.

P. Karol Makuch wygłosił referat p. t. „Cele i zadania wychowania i naucazenia w związku z postulatami Kongresu poznańskiego”. Szkoła jest organem wychowania społeczno-państwowego. Nie może ona wysuwać na plan pierwszy celów indywidualnych jednostki, lecz uznając zasadę, że jednostka istnieje dla służby społeczeństwa, dzięki któremu może istnieć, rozwijać się i doskonalić — szkoła powinna stworzyć atmosferę, w której wychowanek naucza się cele własne i społeczno-państwowe stawiać jako jedne i nieodłączne. Ponadto szkoła musi umierać i w dziecku poczucie odpowiedzialności za czynny własny i za działalność grupy społecznej, do której ono należy. Wreszcie szkoła musi w dziecku urobić przeświadczenie, że pełnię swej wartości osiągnie ono przez własną pracę samowykształceniową i samowychowawczą po opuszczeniu murów szkolnych, podczas gdy szkoła jest mu tylko przewodnikiem i przyjacielem — doradcą przez kilka lat uczenia się do niej.

Po przerwie obiadowej p. Halina Pohoska w referacie n. t. „Rozwój polskiej myśli pedagogicznej w ciągu dziejów” podkreśliła że polska myśl pedagogiczna dążyła stale do swobody indywidualnej i równości społecznej dziecka, oraz do budowy jednolitej organizacji szkolnictwa.

P. Marja Librachowa w referacie n. t. „Stan i wyniki nowoczesnych nauk psychologicznych”, omówiła nowoczesne kierunki nauki psychologii, zastosowanie jej do potrzeb nauki szkolnej i podkreśliła wielkie znaczenie, jakie posiada znajomość duszy dziecka w nauczaniu i wychowaniu.

Wkońcu p. Stanisław Somorowski w referacie p. t. „Zagadnienie ustroju szkolnictwa” uzasadniał nowy projekt organizacji szkolnictwa w Polsce. Po ukończeniu 7-mioletniej i 7-klasowej szkoły powszechnej, będącej podstawą ustroju szkolnego, młodzież idąca do pracy zawodowej podlega obowiązkowi uczęszczania do 3-letnich szkół dokształcających wieczorowych, w których otrzyma obok wiadomości po-

trzebnych jej w pracy zarobkowej podstawowe wykształcenie obywatelskie. Może być również skierowywana do 3-letnich szkół zawodowych niższych (przemysłowych, handlowych, rolniczych i t. p.), przygotowujących do zawodów praktycznych i dających jednostkom, najzdolniejszym, prawo przejścia do szkół zawodowych średnich o 2 letnim kursie nauczania.

Pozatem istnieją szkoły średnio-ogólnie-kształcące o 3-letnim programie nauczania, po których młodzież może przejść do 2-letnich gimnazjów o typie humanistycznym, klasycznym i matematyczno-przyrodniczym, których zadaniem będzie przygotowanie młodzieży do szkół wyższych.

Dodatnią stroną tego ustroju zdaniem referenta ma być opóźnienie wyboru specjalności kształcenia, lub zawodu, przez co zmniejszy się ilość pomyłek życiowych i wykołajców, a szkolnictwo zawodowe, wplecione w całokształt ustroju szkolnego, uzyska prawa równe ze szkolnictwem średnim ogólnokształcącym.

Żniwiarki Massey-Harris'a amerykańskie i sijn Deeringa (wyrubu europejskiego) oraz Grabie konne różnych systemów polca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawłana 11-a.

Japoński proszek KATOL
radykalnie lepi muchy, komary, pchły, **PLUSKWI, PRUSKAKI, mszyce** na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. **KATOL** sprzedaje się w Skł. Aptecz. i Apt. „Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21”.

OTWARCIE NAPOLEONSKIEJ WYSTAWY W AUSTRALITZ W CZESŁOWACJI

W Sławkowie (Austerlitz) na Morawach, w okolicach którego cesarz francuski Napoleon stoczył w roku 1806 jedną z najpamiętniejszych bitw, otwarta została w tych dniach wystawa pamiątek napoleońskich. Ze względu na to, że chodziło tu o bitwę, która miała znaczenie nie tylko dla Francji, ale wogóle dla całego rozwoju historycznego Europy, otwarcie wystawy w 125 rocznicę miało charakter bardzo uroczysty.

Wystawa napoleońska w Sławkowie mieści się w 12 salach zamku, który jest jednym z najpiękniejszych na Morawach. Materiału załatwiono tyle, że trzykrotnie trzeba było wystawę rozszerzać. Są tam przedewszystkiem pamiątki odnoszące się do samej wojny, jak n. p. różne przedmioty należące do żołnierzy armii Napoleona, oraz dotyczące osoby samego cesarza. Oprócz tego znajdują się tam zbiory kulturalne z tych czasów. Punktem kulminacyjnym wystawy, która trwać będzie do 18 lipca będzie wielka manifestacja na sławkowskich polach walki na rzecz pokoju. Dziś na tem miejscu stoi pomnik pokoju.

DOM BANKOWY
M. RYNDZIŃSKI i K. KAUFMANS
Wilno, ul. Niemiecka 37, tel. 1—70 i 4—40.
Adres telegraf.: „RYNDKAUFBANK”.
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Łysy Hiszpan

Po wypłynięciu z Marsylii następnego dnia byliśmy w Barcelonie kilka godzin, a jeszcze dzień później Floryda weszła do małego portu w Almerji. Zatrzymaliśmy się parę godzin dla załatwienia formalności konsularnych. Parę osób wysiadło, jedna zaś ledwo wsiadła. Floryda zarzuciła kotwicę w awanporcie, nie dobijając do mołu. Wnet otoczyła nas spora ilość łódek handlarzy portowych. Pomarańcze, granaty, wino, rum, wyroby skórzanne, wszystko co chcą. Handlarze zarzucili na pokład snurki i koszykami dostarczali żądane przedmioty.

„Pomarańcze?” — dziesięć za franka francuskiego”, zachęcał łamaną francuszczyzną łysy Hiszpan. Rzeczywiście tania. Przekupień na dole rzucił raz linkę — nie dorzucił. Więc drugi, znowu bez powodzenia — to zdenerwowało jego współnika przy wiosłach, który po hiszpańsku coś krzyknął. Wywiązała się kłótnia, obserwowana z dużym zainteresowaniem przez pasażerów Florydy. Krzyk był wielki, lecz do pięści nie doszło. Ta scena trwała niedługo. W pewnej chwili kłótnia załamała się, gorąca krew hiszpańska nagle uspokoiła się i znowu zobaczyliśmy uśmiechnięte twarze przekupniów.

Znowu łysy Hiszpan zwinął snur

i widocznie bardzo mocno chciał rzucić, bo wziął wielki rozmach, lecz stracił równowagę i buch głową wód do wody. Po chwili ze złą miną wysunęła się głowa z wody i odrzucił pretensjami do współnika przy wiosłach, że źle łódkę trzymał.

Wszyscy pasażerowie Florydy już mieli oczy zwrócone w tym kierunku, ciesząc się z cudzego nieszczęścia i głośno się śmiejąc.

Nie podoobało to się Hiszpanowi. Powiedział kilka słów po hiszpańsku, przypuszczając, że nie były najmiłsze, ruchem pogardy odrzucił się od pasażerów i zachował się wybitnie nieprzychylnie. Panie, z zainteresowaniem śledzące niezgrabnego sprzedawcę pomarańczę, gwałtownie cofnęły się w głąb pokładu Florydy.

Po chwili udało się wreszcie łusmu przekupniowi rzucić snur, aż na pokład. Pojechał w górę koszyk jeden za drugim. Obstałowano po trzydzieści, czterdzieście pomarańczę — bo przecie za franka francuskiego — dziesięć. Nawet skąpy może sobie pozwolić!

Gdy już odpowiedni zapas był na pokładzie, pięć brzydka wśród pasażerów postanowiła pomścić obrazę delikatnych uczuć pici pięknej. Poleciały z powrotem kupione pomarańcze, mierzone w tygo Hiszpana. Z dużej wysokości trudno było trafić, więc strzelano raz po raz. Kilkanaście pomarańczę rozprysło się od ude-

żenia o łódkę, lecz w Hiszpana jakoś nie trafiła żadna. Wszystkie panie już znowu przygładyły się, mocno wychylały się za burtę statku. W pewnej chwili jedna pomarańczę trafiła w ramię Hiszpana, druga zaraz w zgietę kark i wreszcie w łysinę. Na pokładzie radość, wykrzykniki, oklaski.

Cieszył się ku ogólnemu zdumieniu i ostrzeżeniu przekupień. Zachęcał do dalszego bombardowania i wysyłał coraz to nowe kosze z pomarańczami na górę. Wkrótce bitwa się skończyła. Na powierzchni wody pływało mnóstwo pomarańczę. Uśmiechnięty łysy przekupień odpływał w kierunku brzozy, oglądając siniaki i oceniając trafność strzałów.

Widać, że był zadowolony bo sprzedał wszystkie pomarańcze. Myślał sobie pewnie: „Żeby tak częściej, to by mi się dobrze działo”.

W parę godzin później znowu byliśmy na pełnym morzu. Najbliższy port, w którym mieliśmy się zatrzymać, był Dakar. Ani w Casablanca, ani na wyspach Kanaryjskich Floryda nie stawała. Mieliśmy bitych sześć dni przed sobą w pustyni wodnej.

„Teraz dopiero zacznie się prawdziwa nuda”, westchnął jeden z pasażerów. „Kto na morzu nie podróżował, ten nudy nie zna”, twierdził. W czasie obiadu dowiedziałem się, że Gibraltar przepływamy po północ. Szkoda, nic nie będzie widać. Odpadła ta ostatnia zewnętrzna atrakcja,

Została tylko Floryda ze swoimi pasażerami i zaczęło się typowo małomiasteczkowe życie.

Przy stole, jako towarzyszy, oprócz pana Prószyńskiego, miałem architekta Francuza i inżyniera Szwajcara. Rozmowa potoczyła się szybko. Nasi nowi znajomi obaj pracowali w Rio de Janeiro. Zachwycali się tem miastem, w którym mieszkali już przeszło cztery lata. Teraz wracali z urlopu z powrotem do Rio. Ciekaw byłam jaki wpływ na nich wywarła Ameryka pod względem narodowościowym. Skierowałem rozmowę na śliskie drogi polityki i ewentualnej wojny. Obaj okazali się zdecydowanymi pacyfistami.

„No, a o ileby Niemcy napadli na Francję, czy pan wróciłby do kraju, żeby bronić swojej ojczyzny w starej Europie?” zagadnął Francuza.

Ten się zamyślił trochę, nie odpowiedział prosto na zadane pytanie ani tak, ani nie. Widać było, że nie było to pytanie przemyślane. „Nie wiem, odrzekł. Teraz ja już trochę inaczej myślę niż dawniej. Stara Europa zawraca sobie głowę zagadnieniami, które nas wcale nie interesują i są dawno przebrzmiałe. To tak samo, jak starzy ludzie, którzy mierzą wszystkie powojenne zjawiska miarkami przedwojennymi. Wie pan, trzeba poodychać kilka lat powietrzem Nowego Świata, by zrozumieć, że takie zagadnienie, jak na-

przykład Alzacji i Lotaryngii, jest najupiekniej bezsensowne. Po kilku latach spędzonych w Ameryce dopiero się rozumie, że czy Alzacja i Lotaryngia będzie należała do Francji, czy też do Niemiec, jest to najupiekniej wszystko jedno. A Europa o takie głupstwa gotowa krwawić się i wojować latami”.

„To poco wy robicie w Brazylii i t. d. co kilka miesięcy rewolucje, powstania?” zapytałem.

„To jest zupełnie co innego”, odpowiedział. U nas również bywają bójki karzemne i w tych bójkach bywają zabici i ranni. Trudno jest pewien temperament i ma się w zylach krew, a nie wodę. Ale u nas w czasie rewolucji często zginie mniej ludzi, niż w karzemnej bitwie. A niech pan zliczy ofiary ostatniej wojny w Europie”.

Niedaleko naszego stolika siedziała rodzina Hiszpanów, składająca się z czterema osobami. „To są katalończycy, objaśniono mnie, jedyni pracujący ludzie w Hiszpanji — reszta to sami lenie i dranie”, tłumaczył Anglik, przedstawiciel firmy dla eksportu mięsa. „A jaki pan ma business?” pytał znowu, przechylając się od swego stołu. Byłem jedynym, jak później się okazało, pasażerem, który jechał bez businessu wcale. Mój Anglik zrozumiał nie mógł, jak można jechać bez businessu. Przecie na tej linii żaden turysta nie podróżuje — to już jest za-

daleko i za gorąco. Jeszcze przy innym stoliku siedziało kilku księży misjonarzy, daleko konsul Urugwaju z żoną, dalej jakiś Francuz z żoną i sześciorgiem dzieci. Architekt Francuz tylko wstrząsa ramionami, gdy patrzył w tamtą stronę. Rzadka rodzina we Francji — pewnie rodzice mają za te sześć dzieci jakieś nagrody, lub premje.

Po obiedzie pan Prószyński zawarł znajomość z ojcem licznej rodziny. Był to urzędnik kolonialny, który p. urlopie wracał do Afryki na nowo stanowisko. Jeszcze nie wiedział do kąd pojedzie. Miał się dowiedzieć dopiero w Dakarze u generał-gubernatora A. O. F. (Afrique Occidentale Française). Wiedział tylko, że na poprzec nie stanowisko nie wróci, gdyż francuskie władze nigdy nie trzymały urzędników w kolonjach więcej niż dwa lata na tem samym stanowisku.

„Ale pan wiezie wszystkie swoje dzieci, zapytał, czy pan tam będzie miał dobre szkoły, żeby je kształcić?” „Szkoły? to za drogą rzecz na moją kieszeń, odpark. Moje dzieci uczą się same z książek w domu, to jest taniej. Zresztą szkoły za długo trwają. Mój syn najstarszy ma dziewięć lat. Już powinien iść własną drogą. Właśnie mam zamiar wystarać się jakąś posadę dla niego. Niech zacznie pracować na siebie”.

Po skończonej rozmowie podszedł do pana Prószyńskiego architekt Fran-

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Musimy dążyć do zwiększenia używania tkanin lnianych w Polsce

WYWIAD Z DYREKTOREM PAŃSTW. BANKU ROLN. P. MACULEWICZEM

Z uwagi na doniosłość znaczenia zagadnienia lnianego dla naszego terenu, o czym niejednokrotnie już pisaaliśmy, oraz chcąc wszechstronnie oświecić tak ważną sprawę, przeprowadziliśmy szereg wywiadów z osobami blisko jej stojącymi.

Poniżej umieszczamy wywiad z Prezesem T-wa Lniarskiego, dyrektorem L. Maculewiczem.

— Dlaczego wzmożenie używania tkanin lnianych stało się sprawą palącą? zadajemy pierwsze pytanie.

— W szeregu zagadnień gospodarczych, które dotychczas były w Polsce rozpoznawane i których doniosłość ujawniła dopiero przeżywanie obecnie kryzysu — jedno z poczynionych miejsc zajmuje sprawa używania tkanin lnianych w kraju. O ile zagadnienie nie zostanie pozytywnie rozwiązane w najbliższym czasie — mogą nastąpić poważne konsekwencje natury gospodarczej, a nawet, w dobie zatargów międzynarodowych, mogą grozić trudności w zakresie obrotu państwa. Pamiętajmy bowiem należy, że jeśli zbyt na wyroby lniane we wnętrzu kraju nie zostanie zagwarantowany, to wobec zaniku eksportu lnu zagranicę wypadnie poważnie liczyć się z możliwością obniżenia siły płaćniczej ludności rolniczej, zamieszkującej północno-wschodnie połacie naszego państwa oraz ze zmniejszeniem się obszarów zasiewu lnu. To ostatnie zaś wobec braku własnych kolonii i transportu oceanicznego może nas postawić w specjalnie ciężkiej sytuacji w okresie powikłań międzynarodowych.

— W jaki więc sposób, zdaniem p. Dyrektora, używanie tkanin lnianych w Polsce może być zwiększone?

— Używanie tkanin lnianych przez ludność winno być propagowane tak, jak obecnie propaguje się spożycie cukru i jak reklamowane są nawozy sztuczne krajowego wyrobu. Jednakże propaganda może dać rezultaty tylko po upływie pewnego czasu, a przeto znacznie większe znaczenie dla doraźnego rozwiązania omawianego zagadnienia posiada przejście do używania tkanin lnianych przez te instytucje rządowe i organizacje samorządowe, które dotychczas zaspakajają swe zapotrzebowanie na tkaniny wyrobami z surowców zagranicznych. Wobec znaczenia, jakie posiada uprawa lnu dla zachowania siły płaćniczej ludności rolniczej — instytucje i organizacje, opierające swą egzystencję na wpływach podatkowych do kas skarbowych i samorządowych winny bezwzględnie dążyć do częściowego narażenia zastąpienia tkanin z surowców zagranicznych wyrobami z krajowego lnu.

— Jakie instytucje ma pan Dyrektor na myśli mówiąc o konieczności przejścia przez nie do używania tkanin lnianych?

— Do liczby konsumentów wyrobów lnianych, od których przewidywaliśmy oczekiwać winno rolnictwo największego poparcia, należą: wojsko, policja, koleje, szpitale, saliny państwowe, fabryki nawozów sztucznych, cukrownie i t. d. W pierwszym rzędzie intendencja wojskowa przystąpić winna do zaopatrzenia oddziałów wojskowych, jeśli nie wyłącznie, to w znaczniejszym niż dotychczas stopniu, w sprzęt wojskowy, drechły, bieliznę, onuce, sienniki i worki, wyrobione z lnu krajowego, zaś posterunki z manili muszą być zastąpione przez posterunki z konopi. Te same wyroby z lnu i konopi winny być wprowadzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Kolei i Ministerstwo Poczty i Telegrafów do użytku przez naszą policję, straż graniczną, funkcjonariuszów kolejowych i pocztowych oraz ponadto we wszystkich tych okolicznościach, gdy urzędy państwowe wydają zaopatrzenie swym pracownikom w naturze. Dla szpitali państwowych i samorządowych wskazane jest w miarę możliwości całkowite przejście do używania tkanin lnianych ze względu na właściwości tych tkanin, specjalnie nadających się dla wymagań szpitalnictwa. Saliny państwowe całkowicie, zaś fabryki nawozów sztucznych częściowo muszą zastąpić używane obecnie worki jutowe — workami z lnu, worki te mogą być wielokrotnie prane i odbiorcy chętnie zapłacą za nie drożej, ze względu na możliwości szerokiego zastosowania worka lnianego w gospodarstwie domowym. Cukrownie, o ile nie są zmuszone przez odbiorców zagranicznych do pakowania cukru w workach jutowych, winny również używać worków lnianych; konsekwencją tego może być zwiększenie konsumpcji cukru wewnątrz kraju, gdyż, ułatwiając rolnikowi zbyt lnu, cukrownie tem samem dają do jego dyspozycji środki na nabycie cukru. Nawiasem zaznaczyć należy, że wprowadzone od niedawna do użycia przez rolników z ich gospodarstw płachty żniwne i worki z juty należy najprędzej z powrotem zastąpić przez jakieś wyroby z lnu.

— Czy przejście do używania tkanin lnianych nie będzie połączone ze specjalnymi trudnościami, wobec zwykłej ceny wyrobów z lnu?

— Len jest w znacznie lepszej sytuacji od buraka cukrowego i żadnych ofiar specjalnych, ani ze strony państwa, ani ze strony społeczeństwa, nie wymaga. Możliwość konkurencyjności wyrobów lnianych w stosunku do wyrobów z surowców zagranicznych są bardzo poważne, szczególnie jeśli się uwzględni znacznie większą trwałość wyrobów lnianych, ich zdrowotność i małą wrażliwość na wilgoć.

— Czy Polska posiada dostateczną ilość przedziałni i tkalni, aby przerobić całą ilość produkowanego w kraju włókna lnianego?

— Dotychczas w Polsce posiadamy zaledwie 17 i pół tysięcy wrzecion lnianych, przyczem monopoli faktyczny posiadała jedna z fabryk, gdzie zgromadzone było 60 proc. ogólnej ilości wrzecion lnianych w kraju. Jednakże stwierdzić należy, że fabryka ta nie tylko nie wykorzystwała posiadanych możliwości dla rozszerzenia krajowej uprawy lnu, lecz wręcz przeciwnie, stopniowo podnosiła ceny wyrobów lnianych do niczym nieuzasadnionej wysokości i jednocześnie zmniejszała produkcję tkanin lnianych, używając do przerobu w znacznej mierze surowców sprowadzanych z Rosji Sowieckiej i przechodzących do przerobu bawelny. W związku z tem przy rozstrzygnięciu zagadnienia używania tkanin lnianych w Polsce fabryki tej jako czynnik dodatkowy przyjmować pod uwagę, przynajmniej na razie, nie można, natomiast należy dążyć do stworzenia branży lnianej, grupującej wszystkich rolników posiadających mniejszych przedziałni i tkalni lnianych w Polsce, oraz ewentualnie do powołania do życia nowych zakładów lnianych przedziałnic-tkalni. Należy zaznaczyć, że dla przerobu włókna krajowego nawet przy uwzględnieniu ewentualności częściowego wzniesienia eksportu lnu polskiego zagranicę, powinniśmy mieć przynajmniej 5 razy tyle wrzecion, ile obecnie posiadamy, czyli ok. 75 tys. wrze-

cion lnianych.

— Czy pan Dyrektor sądzi, że zagadnienie lniane czeka się w Polsce pomyślnego rozwiązania, zapytujemy?

— Trzeba przypuszczać, że w dobie obecnego kryzysu, dążenie do samowystarczalności gospodarczej na ogół i do oparcia się na krajowych surowcach włókienniczych w szczególności, stanie się w Polsce nakazem powszechnie uznanym, a przez to samo zagadnienie lniane czekać się nie będzie, natomiast należy dążyć do szybkiego i pomyślnego rozwiązania, odpowiadając nasz Szanowny Rozmówca na zakończenie interesującej nas rozmowy.

W. T.

Wszyscy nazywali go nie Bambino, lecz Bandito.

Wreszcie któregoś dnia Bambino niechcący w czasie śniadania wyłał filiżankę kawy na suknię matki.

— Brawo Bambino, zawołał doktor, na koniec twoja mania się zmienia, suknię, bo ta szara już nam wszystkim piekniecznie obrydła. Choć raz Bambino zrobił coś dobrego.

Na ten raz przebrała się miarka. Bambino dostał w skórę. W pół godziny później znów usłyszał z kaptury Bambina nędludzi krzyk. Okazało się, że bito znowu Bambino za to samo. Po pewnym czasie nastąpiła cisza. Zmęczony egzekucją chłopak zasnął. Matka jego ukazała się na pokładzie w nowej zielonej sukni. Doktor był zachwycony.

W parę już godzin później Bambino ponownie był przy pracy. Wysmarował leżak marmeladą — zrobił to z zębami, gdy nikt nie widział. Dopiero wszczęto alarm, gdy jedna z pań w jasnej sukni siadła na ten leżak.

— Niech żyje Bambino, będzie z niego dobry bandito wołano, tylko cztery lata ma, a taki zdolny — stanowczo cudowne dziecko.

A. Brochocki.

Tragiczna śmierć absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego.

W ub. czwartek w jeziorze Łukna w pow. wil.-trockim, kąpał się absolwent teologii ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego Henryk Kubik.

Kąpiący się wypłynął na środek jeziora, lecz w tym momencie siły go opuściły i począł tonąć. Nim pośpieszono z pomocą, Kubik już poszedł na dno i ciała jego dotychczas nie odnaleziono.

Tragicznie zmarły spędzał wakacje u znajomych nad wymienionym jeziorem.

Zakłamanie się strajku autobusowego w Woj. Nowogródzkim.

Przedsiębiorcy autobusowi w Woj. Nowogródzkim, którzy również przystąpili w dniu 1 lipca do strajku samochodowego, na skutek porozumienia z odpowiednimi urzędami postanowili przerwać strajk i w dniu wczorajszym na terenie województwa ukazały się autobusy dalekobieżne. Mała grupa opornych widząc, że nie zdoła przeciwstawić się decyzyjności większości, również musiała uruchomić autobusy.

KRONIKA

NIEDZIELA
DZIS 5
Autonina
jutro
Dominiki

W. s. g. 2 m. 48
Z. s. g. 7 m. 56

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE

Z dnia 4 lipca 1931 r.

Ciepłota średnia 760

Temperatura średnia +22

Temperatura najwyższa +25

Temperatura najniższa -12

Opad w mm.

Wiatr: południowo-wschodni

Tętno: stan stały, spadek, wzrost

Uwagi: pogodnie.

— W ciężkiej chwili. W dniu wczorajszym do zebranych w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wszystkich urzędników województwa Pan Wojewoda Beczkowicz zwrócił się z krótkim przemówieniem, w którym podkreślił, że ze względu na trudną sytuację gospodarczą, jaką obecnie przeżywamy, Rząd zmuszony był obniżyć uposażenia urzędnicze. Rząd zdaje sobie sprawę z tej cięż-

kiej ofiary, poniesionej przez ogół urzędniczy dla dobra Państwa i ufą, że nie osłabi to tężni ich pracy dla przetrwania tego okresu. Następnie pan Wojewoda odczytał okólnik Pana Prezesa Rady Ministrów w tej sprawie.

— Komunikat. Zarząd Stowarzyszenia Oficerów, przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie, uprasza wszystkich p.p. oficerów — emerytów, którzy nie otrzymali emerytu na miesiąc lipiec r. b. o łaskawym zgłoszeniu się w dniu 7 lipca r. b. o godzinie 18 w lokalu Stowarzyszenia Kasyno Garnizonowe ul. Mickiewicza 13 celem omówienia wspólnej interwencji w Grodzkiej Izbie Skarbowej w Warszawie.

— Rozstrzygnięcie konkursu na projekt znaczka dla absolwentów U.S.B. Komitet Wykonawczy Zjazdu Absolwentów U.S.B. na podstawie protokołu Sądu Konkursowego, sporządzonego przez członków tego Sądu: dziekana, prof. F. Rusczyca, prof. L. Słedzińskiego i dr. W. Charkiewiczą, — podaje do wiadomości wyniki konkursu na projekt znaczka dla absolwentów U.S.B.

Zgłoszono zostało 10 projektów, nadesłanych przez artystów, którzy byli zaproszeni imiennie do wzięcia udziału w zamkniętym konkursie.

Nagrodę I i jedyną przynależną inżynierowi Ignacemu Włodarskiemu.

Nagrodę II p. Tadeuszowi Godziszewskiemu.

Pożatem, na wniosek Sądu Konkursowego, Komitet Wykonawczy zakupił projekt p. Feliksa Sienkiewicza, jako wyróżniony z pośród pozostałych.

— Zmiana lokalu. Oddział Wileński Agencji Wschodniej i Gazety Handlowej z dniem 1 b. m. zostali przetraslokowani do nowego lokalu przy ul. Ludwisarskiej Nr. 7 m. 1, tel. 2-43.

BALE I ZABAWY

— Zarząd Opieki Rodzicielskiej gimn. A. Mickiewicza w Wilnie, urządza dn. 5-VII w ogrodzie po-Bernardynskim zabawę ogrodową, w programie: I koncert orkiestry 4 p. ułanów, II rewja pod kierunkiem p. Br. Jorkowskiego z udziałem p. Kalinśkiej p. Kłery-Boratto (tańce). Kuplety, recytacje i monolog w wykonaniu artystów zespołu p. Br. Jorkowskiego.

Bilety w cenie 50 gr. i 30 gr. początek o godz. 6 p.p.

Dochód na niezamożnych uczniach tego gimnazjum.

— Dzisiejsza zabawa w Zakęcie — zgromadziła zwolenników tańca na świeżym powietrzu przy dźwiękach orkiestry.

Dla zwolenników innych atrakcji — karnuzela, słup szczęścia, strzeżnica, próba siły, kółko słupczyka i t. p.

W godzinach popołudniowych zabawa dla dzieci, urozmaicona wyscigami w workach, szeregiem gier, korowodami.

CO GRAJĄ W KINACH?

Stylowy — Marsz Weselny

Heljos — Wesoly wdowiec.

Mimoz — Lzy matki.

Kino Miejskie — Pasierbica.

Lux — Samotni.

Casino — Student ze Sztokholmu.

Hollywood — Scaramouche

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Pożar majątku Hinciewicz. W majątku Hinciewicz, gminy nowomyśkiej, należącym do p. Petraszewskiego Włodzimierza, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny. Straty wyrządzone pożarem wyniosły około 15 tysięcy złotych. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna z Baranowicz i Nowej-Myśli.

— Aresztowanie podpalaczy. W związku z pożarem wiatra i domu mieszkalnego w osadzie Łaniew-Ług, gminy dobrzyńskiej, zostali zatrzymani, jako podejrzani o podpalenie br-

ci Turczyński, Antoni zamieszkały w osadzie Murawnowe, oraz Władysław zamieszkały w osadzie Komornica, gminy byteńskiej powiatu słonimskiego. Zatrzymanych wraz z dochodzeniem przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Baranowiczach.

— Wybryki komunistyczne. Grupa komunistów, usiłowała wywołać zbiegowisko przy zbiegu ul. Mickiewicza 13 Maja.

Policja, likwidując zajście, aresztowała kilka osób.

— Kradzieże na statku i inne. Pocobut Izidor kam. przy ul. Podwierskiej zameł dową, że na przystani statku „Grodno” skradziono zegarek, portygar i portfel skradziony na łączną sumę 90 zł. — Kradzieży tej dokonał Nowicki Paweł, który zbiegł.

Ze straganu na rynku Łukiskim na skradziono podzłotka pici żeńskiej w wieku około 6 tygodni, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Henryk Kubik

Absolwent Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego

utonął podczas kąpieli 2 lipca br. w 28 roku życia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Ewangelicko-Reformowanym dnia 5-go lipca o godzinie 17-ej, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicki w Wilnie.

RODZINA.

Jak to było w Podbrodziu?

IMPRESJE I SPOSTRZEŻENIA SPECJALNEGO KORESPOND. „SŁOWA“.

Wczoraj znajomi, gdzie tylko się pokazałem, zasympawali mnie pytaniami, w rodzaju: jak to naprawdę jest z temi zamachami, czy natrafili na jakieś zbrodni? po co wreszcie zająłem się tą aferą?

Na pytania te odpowiem publicznie, lecz wpraw nieco jeszcze o ośrodku zamachów, Podbrodziu.

Okoliczności, w jakich niewidzialne ręce zbrodniarzy zbombardowały dwukrotnie granatami poczekalnię dworca, są już mniej więcej znane.

Sprzysięgając okolicznością dla zbrodniarzy było: 1) zamęt na peronie w chwili odjazdu pasażerskiego pociągu, 2) bliska, bo niespełna 25 m. wynosząca odległość od lasu no i możliwość ukrycia się w stacyjnym budynku, 3) znakomita znajomość terenu i warunków lokalnych

To są rzeczy wszystkim dobrze na miejscu znane i niewątpliwie w całej rozciągłości już ustalone przez dochodzenie organów śledczych.

Tem właśnie tłumaczy się mnóstwo powstających dokoła afery plotek, domysłów i posądzeń.

Od rzużenia granatów minęło już z okładem dwa miesiące: konkretnych danych dla uwiarygodnienia skutkami śledztwa brak, dla panoszenia się plotki, coraz bajeczniejsze pole.

W Podbrodziu nie omieszkalem sprawdzić u znajomych i świeżo poznanych osób, czy treść pochwyconej przypadkowo rozmowy w pociągu dworca robotników, może mieć jakieś uzasadnienie.

Osoby o tyle, o ile kompetentne i znające ekspedite przebieg zamachów, jako uzasadnienie posądzenia na synów dozorcę stacji podawali mi wyżej przytoczone okoliczności, pomyślnie dla zamachowców. Wszyscy jednakowoż moi rozmówcy podkreślali, iż o ile to było początkiem mniema nie powszechnie, dziś już nikt nie wierzy, bo przecież oficjalne śledztwo i tutaj nie otrzymało konkretnych materiałów.

Posądzanym w danym razie synom dozorcę, którzy niewątpliwie dowiedli swego alibi, plotka wyrządza krzywdę, co zresztą już podkreślałem we wczorajszych impresjach.

Co do innej kategorii pogłosek: poszukiwanie winnych wśród malkontentów —

MIERNICZY PRZYSIEGŁY WŁODZIMIERZ BORONIECKI Wilno, ul. Biełny 16, m. 5, tel. 15-43. (obok mostu kolejowego)

Konto czek. w P. K. O. 82008

Godz. przyjęcia: od 9 — 2 i 6 — 7 p. p.

HEMOGEN KŁAWIE naśladowa jednak tylko oryginalny z f-mą KŁAWIE

osłabienie, wycieczenie, nerwy.

DOKTOR ZELDOWICZOWA powróciła chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od 12-2 i 4-6. Mickiewicza 24 telef. 2-77.

Przy otępieniu pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmakłość kształtów. Zadać w aptekach i drogeriach.

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 26, przynosi korespondencję z Padwy W. Husarskiego p. t. „Citta del Santo” z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego. Boy-Zelenicki sni-żmierzające refleksje na marginesie książki znanego współczesnego pisarza francuskiego Paul Moranda: „1900” Obszerny dziennik literacki, przegląd czasopism, dwa odcinki powieściowe (Nowakowskiego: „Przykład dobrej nadsz” i Koszowskiego: „Białe fiolety”) — o to kilka stałych pozycji „Tyg. Ilustrowanego”. Poza tem wymienić należy: Feljton „Z dziejów alpejskich o barwach białych i czerwonych”, artykuł o „Noey Weneckiej” Straussa — „Święto młodzieży w Spale”, „Pięćdziesiątka i Bergane”, wreszcie „Flota polska na dziesięciolecie marynarki lotewskiej w Libawie

„Naokoło Świata” Nr. 86. Efektowna okładka, bogactwo zdjęć, rysunków, karykatur, składa się na niezmiernie żywą szatę, zewnętrzną mieniącą. Równa rozmaitości i barwności widzimy w doborze artykułów nowel, feljtonów. Tu wymienić należy oryginalny feljton A. Janta-Polczyńskiego go z wyprawą na lwy w podzwrotnikowe Afryce, oraz „Jedziemy na rybki”. A. Czarniński zaznajamia nas z „przedhistorią gwiazdarni na Pomorzu”, zabitych z prz. 10 tysięcy lat W. T. Popławski zachęca do usmiechu, oprowadzając po podmiejskich parkach rozrywkowych. „Najromantyczniejsza postać naszych czasów” (o Ignacju Paderewskim). „Tajemnica oceanu” (praca motorów). „Tonie, tonie” (o ratownikach tonących), oto szereg ciekawych tematów poruszonych w n-rze 86. „Naokoło świata” Poza tem wymienić trzeba nowel: S. Pollaka „Jak strażnik Cholewicki zabił młode dziewczynę”. B. Szarlitta „Ostatnia uczta Al. A. Wolska „Srebrzysty rycerz”, oraz cykl grafologa, rozrywek i zdjęć czytelników.

*) Pomocnik maszynisty s. p. Hryniewicz zginął, znalazłszy się przypadkowo na miejscu eksplozji.

Przy otępieniu pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmakłość kształtów. Zadać w aptekach i drogeriach.

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 26, przynosi korespondencję z Padwy W. Husarskiego p. t. „Citta del Santo” z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego. Boy-Zelenicki sni-żmierzające refleksje na marginesie książki znanego współczesnego pisarza francuskiego Paul Moranda: „1900” Obszerny dziennik literacki, przegląd czasopism, dwa odcinki powieściowe (Nowakowskiego: „Przykład dobrej nadsz” i Koszowskiego: „Białe fiolety”) — o to kilka stałych pozycji „Tyg. Ilustrowanego”. Poza tem wymienić należy: Feljton „Z dziejów alpejskich o barwach białych i czerwonych”, artykuł o „Noey Weneckiej” Straussa — „Święto młodzieży w Spale”, „Pięćdziesiątka i Bergane”, wreszcie „Flota polska na dziesięciolecie marynarki lotewskiej w Libawie

„Naokoło Świata” Nr. 86. Efektowna okładka, bogactwo zdjęć, rysunków, karykatur, składa się na niezmiernie żywą szatę, zewnętrzną mieniącą. Równa rozmaitości i barwności widzimy w doborze artykułów nowel, feljtonów. Tu wymienić należy oryginalny feljton A. Janta-Polczyńskiego go z wyprawą na lwy w podzwrotnikowe Afryce, oraz „Jedziemy na rybki”. A. Czarniński zaznajamia nas z „przedhistorią gwiazdarni na Pomorzu”, zabitych z prz. 10 tysięcy lat W. T. Popławski zachęca do usmiechu, oprowadzając po podmiejskich parkach rozrywkowych. „Najromantyczniejsza postać naszych czasów” (o Ignacju Paderewskim). „Tajemnica oceanu” (praca motorów). „Tonie, tonie” (o ratownikach tonących), oto szereg ciekawych tematów poruszonych w n-rze 86. „Naokoło świata” Poza tem wymienić trzeba nowel: S. Pollaka „Jak strażnik Cholewicki zabił młode dziewczynę”. B. Szarlitta „Ostatnia uczta Al. A. Wolska „Srebrzysty rycerz”, oraz cykl grafologa, rozrywek i zdjęć czytelników.

Przy otępieniu pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmakłość kształtów. Zadać w aptekach i drogeriach.

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 26, przynosi korespondencję z Padwy W. Husarskiego p. t. „Citta del Santo” z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego. Boy-Zelenicki sni-żmierzające refleksje na marginesie książki znanego współczesnego pisarza francuskiego Paul Moranda: „1900” Obszerny dziennik literacki, przegląd czasopism, dwa odcinki powieściowe (Nowakowskiego: „Przykład dobrej nadsz” i Koszowskiego: „Białe fiolety”) — o to kilka stałych pozycji „Tyg. Ilustrowanego”. Poza tem wymienić należy: Feljton „Z dziejów alpejskich o barwach białych i czerwonych”, artykuł o „Noey Weneckiej” Straussa — „Święto młodzieży w Spale”, „Pięćdziesiątka i Bergane”, wreszcie „Flota polska na dziesięciolecie marynarki lotewskiej w Libawie

„Naokoło Świata” Nr. 86. Efektowna okładka, bogactwo zdjęć, rysunków, karykatur, składa się na niezmiernie żywą szatę, zewnętrzną mieniącą. Równa rozmaitości i barwności widzimy w doborze artykułów nowel, feljtonów. Tu wymienić należy oryginalny feljton A. Janta-Polczyńskiego go z wyprawą na lwy w podzwrotnikowe Afryce, oraz „Jedziemy na rybki”. A. Czarniński zaznajamia nas z „przedhistorią gwiazdarni na Pomorzu”, zabitych z prz. 10 tysięcy lat W. T. Popławski zachęca do usmiechu, oprowadzając po podmiejskich parkach rozrywkowych. „Najromantyczniejsza postać naszych czasów” (o Ignacju Paderewskim). „Tajemnica oceanu” (praca motorów). „Tonie, tonie” (o ratownikach tonących), oto szereg ciekawych tematów poruszonych w n-rze 86. „Naokoło świata” Poza tem wymienić trzeba nowel: S. Pollaka „Jak strażnik Cholewicki zabił młode dziewczynę”. B. Szarlitta „Ostatnia uczta Al. A. Wolska „Srebrzysty rycerz”, oraz cykl grafologa, rozrywek i zdjęć czytelników.

Przy otępieniu pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmakłość kształtów. Zadać w aptekach i drogeriach.

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 26, przynosi korespondencję z Padwy W. Husarskiego p. t. „Citta del Santo” z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego. Boy-Zelenicki sni-żmierzające refleksje na marginesie książki znanego współczesnego pisarza francuskiego Paul Moranda: „1900” Obszerny dziennik literacki, przegląd czasopism, dwa odcinki powieściowe (Nowakowskiego: „Przykład dobrej nadsz” i Koszowskiego: „Białe fiolety”) — o to kilka stałych pozycji „Tyg. Ilustrowanego”. Poza tem wymienić należy: Feljton „Z dziejów alpejskich o barwach białych i czerwonych”, artykuł o „Noey Weneckiej” Straussa — „Święto młodzieży w Spale”, „Pięćdziesiątka i Bergane”, wreszcie „Flota polska na dziesięciolecie marynarki lotewskiej w Libawie

„Naokoło Świata” Nr. 86. Efektowna okładka, bogactwo zdjęć, rysunków, karykatur, składa się na niezmiernie żywą szatę, zewnętrzną mieniącą. Równa rozmaitości i barwności widzimy w doborze artykułów nowel, feljtonów. Tu wymienić należy oryginalny feljton A. Janta-Polczyńskiego go z wyprawą na lwy w podzwrotnikowe Afryce, oraz „Jedziemy na rybki”. A. Czarniński zaznajamia nas z „przedhistorią gwiazdarni na Pomorzu”, zabitych z prz. 10 tysięcy lat W. T. Popławski zachęca do usmiechu, oprowadzając po podmiejskich parkach rozrywkowych. „Najromantyczniejsza postać naszych czasów” (o Ignacju Paderewskim). „Tajemnica oceanu” (praca motorów). „Tonie, tonie” (o ratownikach tonących), oto szereg ciekawych tematów poruszonych w n-rze 86. „Naokoło świata” Poza tem wymienić trzeba nowel: S. Pollaka „Jak strażnik Cholewicki zabił młode dziewczynę”. B. Szarlitta „Ostatnia uczta Al. A. Wolska „Srebrzysty rycerz”, oraz cykl grafologa, rozrywek i zdjęć czytelników.

Przy otępieniu pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmakłość kształtów. Zadać w aptekach i drogeriach.

„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 26, przynosi korespondencję z Padwy W. Husarskiego p. t. „Citta del Santo” z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego. Boy-Zelenicki sni-żmierzające refleksje na marginesie książki znanego współczesnego pisarza francuskiego Paul Moranda: „1900” Obszerny dziennik literacki, przegląd czasopism, dwa odcinki powieściowe (Nowakowskiego: „Przykład dobrej nadsz” i Koszowskiego: „Białe fiolety”) — o to kilka stałych pozycji „Tyg. Ilustrowanego”. Poza tem wymienić należy: Feljton „Z dziejów alpejskich o barwach białych i czerwonych”, artykuł o „Noey Weneckiej” Straussa — „Święto młodzieży w Spale”, „Pięćdziesiątka i Bergane”, wreszcie „Flota polska na dziesięciolecie marynarki lotewskiej w Libawie

„Naokoło Świata” Nr. 86. Efektowna okładka, bogactwo zdjęć, rysunków, karykatur, składa się na niezmiernie żywą szatę, zewnętrzną m

SPORT

SCHMELLING BOKSERSKIM MISTRZEM ŚWIATA

LONDYN. PAT. Mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy dotychczasowym mistrzem Niemiec kim Maksem Schmellingiem a Amerykaninem Striblingiem, zakończył się po zwycięstwie walcu zwycięstwem Niemca. Pomimo widocznej przewagi Schmellinga rutynowany i wytrzymały Amerykanin doznał ostatecznie 15-iej rundy i dopiero na kilka minut przed zakończeniem ostatniej rundy, sknock autowany przez Schmellinga, padł na ring bez przytomności. — Walce przyciągała się ogromna ilość widzów.

FINAŁ PUHARU DAWISA

LONDYN. PAT. W dniu wczorajszym odbyły się w Mimbledon finałowe rozgrywki o mistrzostwo świata. W łożu królewskiej zasiadł książę Jerzy, w otoczeniu wielu przedstawicieli domu królewskiego i członków rządu. W finale gry pojedynczej pan, zwyciężyła Austen (Niemcy), bijąc swą rodaczkę Krawinkel 6:2, 7:5. W finale gry podwójnej panów, Amerykanie Lott i van Ryn odnieśli zwycięstwo nad parą angielską Perry i Hughes 6:4, 11:9, 8:6. W grze mieszanej para angielska Perry i miss Heeley, wycofała się w półfinale z powodu wypadku, jakiemu uległ Perry. Do finału weszli zatem walkowerem Lott i Harper (Ameryka). W finale gry pojedynczej nad Borotą, zwyciężył nogę i wycofał się z finału, zwyciężył więc Wood walkowerem.

HR. HARDEGG ZABIŁ SIĘ NA TORZE WYŚCIGOWYM W BADEN-BADEN

W kołach sportowych wywołała wielkie wrażenie wiadomość o tragicznej katastrofie wybitnego automobilisty austriackiego hr. Hardegga, zdobywcę drugiego miejsca wyścigów lwowskich.

Hr. Hardegg padł ofiarą wyścigów w Baden-Baden w okolicznościach, które nie pozwalały zgola przewidywać tak tragicznego epilogu.

Hr. Hardegg wyjechał ze statku jako jeden z faworytów, niestety jednak, nie było mu danem dojechać do celu. Jadący przed nim automobilista monachijski Klopfer, biorąc nieostrożnie wiraż, rozbił wóz. Hr. Hardegga, znajdującego się tuż za nim, nie można było to niestety uprzedzić o katastrofie, który reż z powodu zakrętu nie widział, to też, gdy pełnym pędem wyjechał z wirażu, znalazł się nagle w obliczu przeszkody, której nie zdołał usunąć. — Głuchą uniknął zderzenia gwałtownie skręcił, niestety manewr się nie powiódł, wóz kilkakrotnie, koziółkując stoczył się po strumieniu zbroczy. Z pod szczytków „Bugatigo” wydobyło ciężko rannego automobilistę, który, jak się w szpitalu okazało, doznał złamań i czaski. Wszelkie zabiegi uratowania hr. Hardegga okazały się bezskuteczne. Młody automobilista, liczący zaledwie 22 lata, uchodził za przyszłą gwiazdę austriackiego sportu automobilowego, obok Sachsela, który legł katastrofie we Lwowie, ale szczęście uniknął śmierci.

Oflary

Lopuszańska Helena na powieźdian zł. 2.

TRAGIZM GŁODNO I BEZ DACHU
NAD GŁOWĄ DZIECKA NIECHAJ
NIE CIĄŻY NA TWOIM SUMIENIU.
Konto P.K.O. nr. 82100

JOHN HUNTER 2 JENNY—DETEKTYW

Jenny przyjrzała się spokojnie nieznanemu sąsiadowi, spojrzała uważnie w jego żywe, gotowe do uśmiechu, oczy. Reka, którą wyciągnął po kiernie, była szeroka i świadczyła o niemałej sile mężczyzny.

Jenny znalazła się na ludziach i zrozumiała odrazu, że jest to człowiek o charakterze silnym, stanowczym, odważnym.

Nieznanomy wskazał gazetę i zauważył obojętnym tonem:

— Straszne morderstwo, nieprawdaż?

— Straszne, — potwierdziła Jenny.

Głos miała muzykalny i przyjemny.

Nieznanomy miewał herbatę łyżeczką, pograżony w myślach.

— Wkrótce zaczną strzelać do ludzi z karabinów maszynowych na ulicach.

— Ach nie! Taj Boże!

Zauważył jej amerykański akcent.

— Pani jest Amerykanka? Proszę wybaczyć moją ciekawość.

Uśmiechnęła się:

— Proszę bardzo. Tak, jestem Amerykanka. W Anglii bawię od niewia.

— Czy pani zamierza zamieszkać czy tylko podróżuje?

— Nie...

Zmieszawsza się trochę i zamilkła

Walerjan Charkiewicz
Zmierzchni Unii Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkie historyczne zł. 6.—
Placyd Jankowski (John of Dycalpi) — życie i twórczość zł. 10.—
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Baborowskiego) 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie 0.60
Zrywki — łask kryncie 0.50
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.80

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA DNIA 5 LIPCA

10.15: Tr. nabożeństwa z Wielkich Piekar na Górni. Śląsku.
11.58: Czas.
12.05: Koncert popularny (płyty)
13.10: Kom. meteor. z Warsz.
13.20: Pogadanki i muzyka z Warsz.
15.00: Hudała oświeconego byda czerwonego — odczyt wygł. Franciszek Wierzbicki.
15.20: Aud. techniczne z Warsz.
16.40: Aud. dla dzieci z Warsz.
17.15: Tr. z Regal międzyklubowych na jeziorze w Trokach. Raporty prowadzą: Antoni Bohdziewicz, Jarosław Nieciecki, i St. Malanowski wraz z grupą interesujących się sportem, widzów. Tr. na wszystkie stacje.
18.00: Koncert popularny z Warsz.
19.10: „Kukułka wileńska” — mówiony dwutygodnik humorystyczny.
19.25: Program na niedzielę.
19.30: Skrzynka techniczna z Warsz.
19.45: Kom. meteor. z Warsz.
19.50: Ope a z Warsz. („Halika” — St. Moński.

PONIEDZIAŁEK DNIA 6 LIPCA

11.58: Czas.
12.05: Muzyka wokalna (płyty).
13.10: Kom. meteor. z Warsz.
16.40: Program dzienny.
16.45: Kom. dla 2-letni z Warsz.
16.50: Lekcja francuskiego z Warsz.
17.10: Utwory Schumann (płyty).
17.35: „O tytoniu” — odczyt z Krakowa wygł. J. Skulski.
18.00: Muzyka lekka z Warsz.
19.00: Wileński kom. sportowy.
19.12: „Faccje krola filozofa” — felj. wygł. Elżbieta Minkiewiczówna.
19.30: Program na wtorek i rozmaitości.
19.40: Kom. z Warsz.
20.15: Pogadanka radiotechniczna z Warszawy.
20.30: Koncert z Warsz.
22.00: „Reinhardt i inni” — felj. wygł. prof. Stefan Srebrny. Tr. na wszystkie stacje polskie.
22.15: Kom. z Warsz.
22.30: Recital. fort. R. Jasińskiego z Warsz.
23.00: Muzyka lekka z Warsz.

Pamięć wzmacnia

według metody trzykrotnie premijowanej przez Akademię Paryską, Prof. mnemoniki **D. FAINSZTEIN**
Wilno, Zawajna 15—11.

Dzięki tej metodzie mnemoniki, opartej na prawach psychologii, fizjologii, logiki i pedagogiki, pamięć przywrócona zostaje tym, którzy ją utracili, polepsza się u młodych i u doświadczonej, u obdarzonych dobrą, przyczem usuwa się roztrąnienie i lenistwo, wzmacnia się wola i polepsza się wszystkie zdolności umysłowe (wpływa korzystnie na charakter i system nerwowy) u osób każdego wieku, poczynając od 8 lat do sędziwej starości.

Wszystkie ćwiczenia składające się na mój kurs wzmocnienia i udoskonalenia pamięci są o tyle łatwe, że nikomu nie przeszkadzają w kontynuowaniu umysłowych i fizycznych zajęć po których są raczej odpoczynkiem.

Po przerobieniu mego pełnego kursu mnemoniki wszyscy bez wyjątku rozwijają i wzmacniają siłę i działalność swej pamięci do takiego stopnia, że po przeczytaniu czegośkolwiek jeden lub dwa razy, są w stanie nie tylko powtórzyć natychmiast przeczytane w porządku prostym i odwrotnym na pamięć, lecz także, co jest najważniejsze, wszystko przyswojone zatrzymać na zawsze na pamięć.

Jednocześnie z ogólnym wzmocnieniem pamięci lekcje moje sprzyjają łatwemu zapamiętywaniu wszelkiego materiału naukowego.

Matuzystom i eksternom wykładam według specjalnego programu.

Moje lekcje-korespondencje dla zamieszkowców w zupełności zastępują ustne wykładanie.

Dla niezamieszkowców ulgowe warunki.

Informacje 4—6 po poł. codziennie.

Szczegółowe prospekty bezpłatnie.

POPIERAJCIE LOPP.

Giełda Warszawska

Z dnia 4 lipca 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar 9.04 — 9.03, — 9.05 — 9.01 Belgia 124.25 — 124.76 — 124.14. Holandia 359.15 — 360.05 — 358.25 Londyn 43.41 1/2 — 43.54 — 43.33. Nowy York 8.922 — 8.842 — 8.902. Nowy York kabel 8.926 — 9.46 — 8.906. Paryż 34.94 — 35.03 — 34.85 Praga 26.44 26.50 — 26.38. Szwajcaria 172.87 — 173.30 — 172.44. Wiedeń 124.45 — 124.76 — 124.14. Berlin w obrocie prywatnych 211.87

PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. pożyczka konw. 44.75. 6 dolarowa 75.50, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. BGK i BR, obligacje BGK 94, te same 7 proc. — 83.25. 8 proc. T. K. Przem. Pol. 80, 4 proc. ziemskie 39.25, 7 proc. ziemskie dol. 72.50, 4 i pół proc. ziemskie 51, 8 proc. ziemskie 71.50 — 71.225, 8 proc. Łódzi 66.50, 8 proc. Piotrkowa 61.50. 10 proc. Siedec 73.25.

AKCJE:

Bank Handlowy 100, B. Polski 116.50. Częstocice 36 — 31. Lilpop 16.50 — 17. Ostrowiec Serja B. 13.37.

Miljarderie z riviery
zaimponuje Pani przyzwoitym na plażę elegancki kostium kąpielowy ze sklepu
Franciszka Friliczki
Polskiej Składnicy Galanterijnej
Zamkowa 9 tel. 6—46.

Mamy do ułokowania 2000 d.ł. na pierw zorzędna hipotekę wiejską. Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17—80.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja O.K.P. w Wilnie (ul. Słowackiego 2) sprzedaje w dniu 28 lipca 1931 roku lampy do latarni parowozowych (173 szt.) maszyn do pisania (11 szt.) względnie zamienić stare na nowe: druk kółkasty (6.000 kłg.), szkła lampowe kółkowane 14 dług. (4252 szt.), pilniki stacje różnych wymiarów i profilu około 4.000 kłg.

Warunki przetargu są do przejrzenia w Wydziale Zasadów, III piętro, pokój 38 od godziny 12 do 13, lub mogą być nadesłane pocztą.

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

POSADY

Mierniczy
z długoletnią praktyką (w Polsce 8 lat). Poszukuje pracy w zakresie przebudowy i stroja rolnego. Adres w redakcji.

Wdowa po prawniku, starsza osoba, dojrzała, towarzysząca, znająca doskonale gospodarstwo domowe poszukuje posady zarządzającej domem, pensjonatem, lektorki, lub jakiegokolwiek pracy wymagającej nieograniczonego zaufania. Posiada poahlebne referencje osób znanych w Polsce. Oferty do Adm. „Słowa” pod H. K.

CEMENT
HURTOWA
SPRZEDAŻ
M. DEULL
WILNO
JAGIELLOŃSKA 3
TEL. 811

KINO
WIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostobranska 5

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 925.

Dźwiękowy
HOLLYWOOD
Mickiewicz 22.
tel. 15-28

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
WIELKA 47. tel. 15-41

Dźwiękowy
Kino-Teatr
„STYLOWY”
Wielka 36

OSTRZEŻENIE!
Pewna Firma w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻECZEGO BROZ ARU w ZYŻWIECIEGO i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów

Przeito ostrzegamy Sz. Konsumentów przed fałszykatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszewiatowej sławy

PIWA ŻYWIECKIEGO
na oryginalną etykietę i korek z firmą
Arcyksiążący Browar w Żyżwcu
Reprezentacja: Wilno, Zarzečna 19. Tel. 18-62

„Czy wlecie już, że światowej stawy ORJENT — HENNA — SHAMPOONEM

każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego do najciemniejszego łącznie z najmodniejszymi:

Złoty — blond — blondynek, Tytan i Manonowy — dln brunetki. Żądać w skład. aptecz. perfum. i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, prosimy nadesłać znacznikiem zł. 2—i podać żądany kolor, poczem prześlemy kopertę próbną.

Przedstawiciel na województwa Wileńskie, Białostockie i Poleskie firma: **SEGAL i LEBENDIGER.** Warszawa, ul. Leszna 48.

Generalny przedstawiciel na Polskę: **F.R. BOGACZ.** Bydgoszcz, Dworcowa 93.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, Istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowe i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, łóżka i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Poszukuje się bona z dobrym językiem francuskim i polskim zgłaszac się Moskwa 5, m. 7. Posada stała.

Energiczny
solidny pan przymiennie administrację domu w Wilnie. Gwarancja zapewniona. Oferty do redakcji „Słowa” dla K. J.

Od dnia 3 do 6 lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„PASIERBICA” Przepiękny dramat ilustrujący życie i przygody poszukiwaczy złota na Dalekim Zachodzie. Aktów 7
W rolach głównych: **Mary Pickford.**
Nad program: **1) Tygodnik Eclair Nr. 48**, aktów 1. 2) **Feluś Laureatem**, komedia w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-iej w. Następny program **„Wróg kobiet”.**

Ulub. publicz. Słynny amant **WŁODZ. GAJDAROW** i przepiękna gwiazda **ITA RINA**
NA FALACH NAMIETNOŚCI
Fascynująca treść Artystyczna gra! Nad program: **Dźwiękowy przegląd wszewiatowej.**
Ceny zniżone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 zł Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Wielki dramat miłosny na tle epokowych wydarzeń z **RAMONEM NOWARRO** w rol. gl. **„SCARAMOUCHE”** W rol. poz. **ALICE PERRREY** i **LEWIS STONE.**
Nad program: 2 dodatki dźwiękowe.
Na 1-szy seans ceny zniżone.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

D Z I S I Pierwszy, wspaniały, przepiękny film dźwiękowo-muzyczno-spiewowy prod. szwedzkie.
STUDENT Z SZTOKHOLMU
Hymn prawdziwej miłości młodzieńczej. Główne role odgrywają najwybitniejsi artyści teatrów szwedzkich. Nad program **Wszewiatowej** dodatk dźwiękowy „Foxa”.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt o godz. 2-iej. **Ceny zniżone**
Jutro premiera **„Jego Ekscełencja postanowie”** w rol. gl. **Hans Jungsberg** i **Mary Kid.**

Dziś! Wielki 100 proc. przebój dźwiękowy p. t. **MARSZ WESEŁNY** Potężny dramat w 12 aktach
Niebywały przepych wystawy. Śpiewy solowe i Chór Cygańskich Romansów. W roli głównej: **May Wong, Fay Wray i Erich Cygański** w **Chór w Strochelm.**

LEKARZE **LOKALE** **RÓŻNE**

DOKTOR Blumowicz Pokój niekrepujący, z wygodami Wileńska 32, 40 (lampy Philipsa) i głos m. 5. Obejrzyć od 3—7 tania do sprzedania. godz. po poł. **Arsenalska 6 m 5. —1**

DOKTOR Szyrwindt choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 19, od 9 do 12. **1 lub 2 pokoje Do** tanio radiodo wywnajęcia ul. Mi-biornik trzymilampowy kiewicza 22 m. 40 (lampy Philipsa) i głos m. 5. Obejrzyć od 3—7 tania do sprzedania. (nad Kinem). od godz. 12—1 i od do 5—8 wiecz.

Dr. medycyny A. Cymbler Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 19, od 9 do 12. **Duży pokój** dla samotnego, wejście osobne Adama Mickiewicza 15—20.

DOKTOR Zeldowicz powrócił chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 12, 5—8 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZOWA *OBIECIE, WENE. RYCZNE NAKŁADÓW MOCZOWYCH. d. 12—3 i od 4—5. ul. Mickiewicza 21. tel. 777.

KOSMETYKA **GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ** WILNO, MICKIEWICZA 21 m. 4.

Do wynajęcia mały pokój Garska 3 m. 12.

KOSMETYKA **GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ** WILNO, MICKIEWICZA 21 m. 4.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ WILNO, MICKIEWICZA 21 m. 4.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.

Urode konserw. w górzystej sosnowej, jest doskonały miejscowości, w której skazy i braki. Masz foliarkę Górka 4 km. twarzą i ciała (panie. od st. Gdugaj pensjonat z całodziennym wyżywieniem 5 zł. łupież. Najnowszym zdołnieniem A. Kudzinow-bycze kosmetyki racjonalnej.